

Uchwały Rady Wydziału Nauk Społecznych w dn. 5.12.2013 r.

Uchwała 1

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o wyrażeniu następującej opinii: „W przypadku wpłynięcia odwołania Pani dr Moniki Talarowskiej z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi od uchwały Rady Wydziału Nauk Społecznych UG z dnia 10 października 2013 r. w sprawie odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych, komentarz Pani dr Talarowskiej do w/w uchwały zostanie dołączony do materiałów przesłanych do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, w trybie Art. 21 Ustawy o stopniach i tytule naukowym”: TAK: 26, NIE: 4, WSTRZ. : 15, upr. do głos. 72.

Uchwała 2

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, podjęła uchwałę o zmianie składu Wydziałowego Zespołu ds. procedowania postępowania o nadanie tytułu profesora w dziedzinie nauk społecznych dr hab. Mirosławie Jaworowskiej z Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa WNS UG: powołaniu prof. dr hab. Tomasza Szkudlarka na członka Wydziałowego Zespołu, w miejsce prof. dr hab. Andrzeja Romanowa, który przeszedł na emeryturę TAK: 45, NIE: 0, WSTRZ. : 1, upr. do głos. 72.

Uchwała 3

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o poparciu wniosku o przyznanie nagrody Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego Pani dr hab. Lidii Burzyńskiej – Wentland za książkę pt.: „Szkolnictwo oraz działalność kulturalno - oświatowa w zakresie podtrzymywania tożsamości narodowej, religijnej i językowej mniejszości narodowych i etnicznych w woj. Gdańskim (pomorskim) w latach: 1989 – 2007”: TAK: 32, NIE: 4, WSTRZ. : 8, upr. do głos. 72.

Uchwała 4

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o zatwierdzeniu doktoratu mgr Magdaleny Wawrzyniak-Śliwskiej; temat: „Nauczycielskie dyskursy autonomii uczniowskiej w edukacji zintegrowanej i we wczesnym nauczaniu języka angielskiego (analiza porównawcza)”; Promotor: prof. zw. dr hab. Dorota Klus-Stańska

Recenzenci:

1. prof. UG, dr hab. Maria Szczepka-Pustkowska

2. prof. UWM, dr hab. Marzenna Nowicka /Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Obrona odbyła się 28 listopada 2013 roku: TAK: 41, NIE: 1, WSTRZ. : 4, upr. do głos. 72.

Uchwała 5

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu zmian w składzie Rad Programowych w Instytucie Pedagogiki.

Uchwała 6

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o odwołaniu ze stanowiska Zastępcy Kierownika Studiów Doktoranckich z zakresu Pedagogiki i Nauki o Polityce prof. dr hab. Bogdana Chrzanowskiego od dnia 31.01.2014 r.: TAK: 49, NIE: 0, WSTRZ. : 4, Nieważ. : 4; upr. do głos. 109.

Uchwała 7

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o powołaniu na stanowisko Kierownika Studiów Doktoranckich z zakresu Pedagogiki i Nauki o Polityce prof. UG, dr hab. Jarosława Noconia od 01.02.2014 r. : TAK: 50, NIE: 2, WSTRZ. : 4, upr. do głos. 109.

Uchwała 8

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu tajnym, podjęła uchwałę o zmianie Uchwały Rady Wydziału z dnia 01.07.2004 r w sprawie zatwierdzenia zasad regulaminu studiów dot. zaliczenia poszczególnych przedmiotów na ocenę i bez oceny: TAK: 54, NIE: 0, WSTRZ. : 3, upr. do głos. 109.

Uchwała 9

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o wycofaniu z porządku obrad na wniosek Z-cy Dyr. IFSiD, prof. Jolanty Maćkiewicz punktu: „Wniosek Instytutu

Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa o jednorazową zmianę w planie studiów na kierunku Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna studia niestacjonarne II stopnia w roku akad. 2013/2014”.

Uchwała 10

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu planu studiów na kierunku Pedagogika Specjalna II stopnia studia stacjonarne i niestacjonarne spec Edukacja i terapia osób z autystycznego spektrum zaburzeń od roku akad. 2014/2015.

Uchwała 11

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu zmiany nazwy przedmiotu na kierunku Praca Socjalna I stopnia studia stacjonarne i niestacjonarne z „Instytucjonalna opieka i pomoc socjalna” na „Wprowadzenie do praktyk. Instytucjonalna opieka i pomoc socjalna” od roku akad. 2014/2015.

Uchwała 12

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu zmiany zasad rekrutacji na studia podyplomowe ”Praca z dzieckiem niedostosowanym społecznie i jego rodziną” od semestru letniego roku akad. 2013/2014.

Uchwała 13

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu zmiany w planie studiów podyplomowych ”Psychologia sportu” od roku akad. 2013/2014.

Uchwała 14

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu wniosku o przyznanie stypendium doktorskiego mgr Małgorzacie Piechowicz.

Uchwała 15

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu wniosku o przyznanie stypendium doktorskiego mgr Joannie Doroszuk.

Uchwała 16

Rada Wydziału Nauk Społecznych, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę o zatwierdzeniu protokołu z posiedzenia Rady Wydziału w dniu 7 listopada 2013 r.

Załącznik do protokołu Posiedzenia rady Wydziału Nauk Społecznych w dn. 5.12.2013 r. – spotkanie z Prorektorem ds. Nauki UG, prof. dr hab. Grzegorzem Węgrzynem

Ad. 19

Spotkanie Członków Rady Wydziału z Prorektorem ds. Nauki prof. zw. dr hab. Grzegorzem Węgrzynem. Tematem spotkania będzie parametryzacja jednostek naukowych.

Pani Dziekan raz jeszcze powitała Pana Prorektora na posiedzeniu Rady Wydziału Nauk Społecznych w dn. 5.12.2013 r. i poinformowała go, iż na WNS UG został powołany Międzyinstytutowy Zespół ds. Oceny Parametrycznej Jednostki, a także, iż WNS UG złożył odwołanie od decyzji MNiSW o przyznaniu Wydziałowi kategorii „B”. Zespół pracował też nad tym, by przeanalizować kwestię parametryzacji. Pani Dziekan dodała, iż poprosi prof. M. Lipowską o dokładne objaśnienia w kwestii otrzymania przez WNS UG kategorii „B”, a także odczyta treść odwołania (załącznik nr 3 do protokołu). Pani Dziekan stwierdziła, iż z racji pełnionej funkcji niepokoi ją część pierwsza dotycząca dorobku naukowego, w czym mieści się $n=14$: jest to bardzo duża liczba osób, które przez poddany ocenie okres 4 lat, którego dotyczy parametryzacja niczego nie opublikowały, co zaważyło na ocenie w tym punkcie, który ma przecież największą wagę. Następnie Pani Dziekan oddała głos Panu Prorektorowi.

Pan Prorektor podziękował za zaproszenie go na posiedzenie Rady Wydziału Nauk Społecznych, wyraził też aprobatę dla WNS, który wykazuje chęć współpracy z Władzami Uczelni.

Pan Prorektor stwierdził, iż obecni zapewne znają już zasady parametryzacji (a także jej wyniki), jednakże z jego doświadczenia wynika, iż te zasady nie są do końca jasne; zapowiedział, iż przedstawi stanowisko prorektorów ds. nauki (nazywa się to Uniwersytecką Komisją Nauki – UKN, zostało powołane przez Konferencję Rektorów Uniwersytetów Polskich). UKN miała spotkać się z wiceministrem ds. nauki w grudniu b.r., jednakże to spotkanie zostało przełożone wstępnie na styczeń, bo nie wiadomo, czy obecni wiceministrowie nadal będą pełnić swe funkcje. Stanowisko UKN jest takie: ocena parametryczna, która odbyła się w tym roku była zupełnie inna niż poprzednia, zwłaszcza dla władz jednostek ocenianych, ponieważ ocena dotyczy już minionego okresu, zatem władze jednostek nie mają już możliwości działania. W dodatkowych analizach i ankietach potwierdza się to, co wykazała ocena parametryczna. Nie było przy ocenie parametrycznej niespodzianek: wiodące jednostki naukowe nie spadły do kategorii „C”, a słabe nie otrzymały kategorii „A”.

Najważniejszym punktem przy ocenie parametrycznej są publikacje naukowe pracowników jednostki, pozostałe punkty zaważyły w mniejszym stopniu na ocenie; 70-80% otrzymanych przez jednostkę punktów to były właśnie publikacje. Najcenniejsze są publikacje o zasięgu międzynarodowym, z listy filadelfijskiej; jest to spójna polityka MNiSW, widoczna już od lat 90.

Pan Prorektor zaznaczył, iż jest przeciwnikiem oceniania indywidualnych osób wyłącznie na podstawie parametrów, gdyż prowadzi to do wielkich błędów. W przypadku zaś oceny jednostek, najlepszym systemem oceny jest system oceny eksperckiej; grupa ekspertów ocenia dorobek kandydata, lub jednostki. Jest to możliwe przy ocenie poszczególnych osób, np. w postępowaniu habilitacyjnym, jednakże w przypadku jednostek oznaczałoby to przyjazd komisji złożonej z ekspertów i dokonanie przez nią oceny efektów pracy naukowej; jest to niewykonalne, ze względu na fakt, iż taki system oceny generowałby olbrzymie koszty.

W minionej ocenie było ocenianych ponad 1 tys. jednostek. Nawet w krajach bogatszych niż Polska, np. w Anglii system tzw. peer review nie jest już stosowany, ze względu na wysokie koszty. Na taki system pozwalają sobie niekiedy uczelnie płacąc za to samodzielnie, w formie audytu, chcąc poznać swe silne i słabe strony. Nie można było, ze względów logistycznych, zastosować najlepszego systemu oceny eksperckiej, w związku z czym pojawiła się koncepcja oceny parametrycznej, która jest spójna z opinią o danej jednostce, pod jednym warunkiem: że ta jednostka nie jest zbyt mała, ma liczbę $n=60$, lub więcej. W jednostkach, w których liczba n jest mniejsza, fluktuacje okresów lepszych i gorszych w publikowaniu, mają wpływ na ocenę dokonaną w danym momencie, która staje się wtedy mniej wiarygodna, w porównaniu do innych jednostek.

W przypadku większych jednostek ewentualne błędy się nawzajem znoszą. Najważniejsze są osiągnięcia naukowe, których miarą są publikacje. Zdawano sobie sprawę, iż wprowadzony w latach 90. system oceny parametrycznej nie jest doskonały, jednakże nie został on wprowadzony bez powodu: chodzi o

wprowadzenie polskiej nauki na arenę międzynarodową. Promowanie listy filadelfijskiej stanowi nakłanianie pracowników naukowych do publikowania swych osiągnięć w czasopismach międzynarodowych, gdzie mogą być zauważone na świecie. Udało się to w największej mierze w naukach eksperymentalnych: większość naukowców zaczęło publikować w czasopismach o zasięgu międzynarodowym, w naukach humanistycznych i społecznych udało się to w mniejszym stopniu, ale trend jest. W rankingach międzynarodowych ukazujących, które dyscypliny naukowe w Polsce są oceniane najwyżej w skali światowej nauki humanistyczne i społeczne są dużo (dwu-trzykrotnie) niżej niż nauki eksperymentalne. Kryteria te mogą się nie podobać, lecz jeśli różne ośrodki robią analizy, to biorą pod uwagę liczbę publikacji w czasopismach o zasięgu międzynarodowym: one są najwyżej oceniane. Publikacja napisana np. po francusku będzie miała mniejszy zasięg, niż ta napisana po angielsku. Angielski stał się językiem nauki, podobnie jak niegdyś łacina.

Artykuł napisany po polsku, lub po czesku znajdzie odbiorców tylko lokalnie, nie będzie dostępny dla odbiorców nie znających tych języków. Jest presja, by udostępniać swe dzieła, by można było promować polską naukę na całym świecie. Nie jest dobrym argumentem stwierdzenie, iż ktoś zajmuje się problemami lokalnymi. Pan Prorektor podał przykład z jego pracy w Centralnej Komisji, z Sekcji Nauk Biologicznych, Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych: profesury z leśnictwa. CK odmówiła nadania tytułu, ponieważ badania były publikowane wyłącznie w lokalnych czasopismach. Kandydat do stopnia odwołał się na podstawie argumentu, iż badał lasy tylko w Polsce. Superrecenzent jednakże wskazał na istotną kwestię możliwości porównywania wyników badań przez uczonych z różnych krajów. Wyniki polskich badań z zakresu nauk społecznych, czy humanistycznych mogą z pewnością być interesujące dla uczonych z innych krajów, choćby ze względu na możliwość wyróżnienia specyficznych kwestii w danym kraju, ich przyczyn, możliwości porównania z wynikami badań w innych krajach. Pan Prorektor przytoczył przykład ilustrujący tę tezę: polskie publikacje z dziedziny ornitologii nie były ogólnie dostępne dla badaczy europejskich, przez co jedna z dyrektyw Unii Europejskiej nie uwzględniała lokalnych czynników środowiskowych.

Wartość naukowa badań jest znacznie mniejsza, jeżeli nie udostępni się ich w dostępnych dla wszystkich publikacjach o zasięgu międzynarodowym.

Członek Rady zapytał, czy Pan Prorektor stwierdził, iż wartość dzieła na miarę Nagrody Nobla napisanego po polsku jest mniejsza niż dzieła napisanego po angielsku.

Pan Prorektor odpowiedział, iż gdyby dzieła Miłosza i Szymborskiej nie zostały przetłumaczone na angielski, prawdopodobnie ci poeci nie dostaliby Nagrody Nobla.

Członek Rady powiedział, iż sens jego pytania pozostaje bez zmian: czy Pan Prorektor próbuje powiedzieć, iż wartość dzieła napisanego po polsku jest mniejsza niż napisanego po angielsku.

Pan Prorektor odpowiedział, iż chodzi o dostępność: można napisać genialne dzieło, ale jeżeli nikt nie będzie o nim wiedział, to jego wartość, nie merytoryczna, lecz wartość dla nauki, dla rozpowszechniania wiedzy będzie znacznie mniejsza.

Członek Rady powiedział, iż aby poznać dzieła Cyncerona, nauczył się łaciny.

Pan Prorektor stwierdził, iż pojawi się pytanie, ilu naukowców nauczy się polskiego, by takie dzieło przeczytać, należy spojrzeć na kwestię realnie.

Członek Rady oświadczył, iż Pan Prorektor myli promocję polskiej nauki z wartością polskiej nauki.

Pan Prorektor odpowiedział, iż wartość dzieła będzie dramatycznie mniejsza, jeżeli nie będzie ono dostępne dla zagranicznych uczonych, gdyż nie będą o nim wiedzieli.

Prof. W. Żelaniec zapytał, czy znana Panu Prorektorowi jest polityka władz ministerialnych w stosunku do badań z filologii polskiej.

Pan Prorektor przyznał, iż nie ma sensu pisać po angielsku na temat badań z zakresu filologii polskiej, chyba, że analizuje się strukturę języka, jednakże jest to uzasadnione w większości innych dyscyplin.

Prof. Kaczmarczyk podziękował Panu Prorektorowi za wyjaśnienia dotyczące parametryzacji, nauki, kształcenia, badań i powiedział, iż powinniśmy się zastanowić, jak zwiększyć ilość publikacji w językach obcych, zaproponował zatrudnianie większej ilości native speakerów: kontakty i rozmowy z nimi poprawiałyby poziom znajomości języka angielskiego i niejako wymuszały opanowanie go choćby w niewielkim stopniu, ponieważ pracownicy słabo władają angielskim.

Pan Prorektor stwierdził, iż podstawowe 2 sposoby to wysyłanie publikacji do czasopism o zasięgu międzynarodowym i pokonanie strachu przed recenzją, a języka angielskiego należy się bezwzględnie nauczyć.

Pani Dziekan dodała, iż każda dyscyplina naukowa ma swój specjalistyczny język i słownictwo, native speaker będzie znał terminologię swojej dyscypliny, ale innych już nie; ponadto, Pani Dziekan przypomniała, że zawsze wyraża zgodę, gdy pracownik prosi o dofinansowanie tłumaczenia artykułu. Na pewno nie jest

wyjściem zatrudnianie kolejnych osób, gdyż mogą nie znać specjalistycznego słownictwa spoza swej dyscypliny, zatem nie będą mogły dokonywać tłumaczeń publikacji.

Prof. Kaczmarczyk odpowiedział, iż chodzi o stworzenie atmosfery sprzyjającej pisaniu artykułów w języku angielskim, sama obecność obcokrajowców i konieczność komunikacji z nimi w tym języku mogłaby zmobilizować pracowników; następnie podniósł wartość zmiany polityki kadrowej pod kątem parametryzacji.

Pan Prorektor zgodził się ze stwierdzeniem, iż współpraca międzynarodowa i kontakty są niezwykle ważne, jednakże nie jest przekonany o słuszności zatrudniania pracowników, ponieważ są native speakerami. Znajomość angielskiego jest istotna także z uwagi na konieczność zapoznawania się z wynikami badań zagranicznych naukowców, z nowymi trendami w nauce.

Pani Dziekan stwierdziła, iż przy analizie artykułów często pierwszym kryterium jest kryterium językowe, dlatego też często tekst oddaje się do tłumaczenia. Wydawnictwa, zwłaszcza amerykańskie potrzebują do swej oceny współczynnika odrzutu, a łatwiej jest odrzucić artykuł cudzoziemca, niż autochtona.

Pan Prorektor, jako redaktor w kilku czasopismach o zasięgu międzynarodowym, potwierdził, że przychodzą prace, w których nie da się odczytać sensu i koncepcji autora, zatem nie sposób ich merytorycznie ocenić, wówczas odsyła się je do autorów z prośbą o poprawienie. Można też dać artykuł firmom specjalizującym się w korekcie tekstów.

Pani Dziekan zapytała, w związku z przyjazdem prof. Jerzego Brzezińskiego, który wygłosi wykład nt. parametryzacji, czy Pan Prorektor wołałby dokończyć swe wystąpienie, czy też raczej przyjąć formułę pytań ze strony pracowników i odpowiedzi.

Pan Prorektor dodał jeszcze w kwestii oceny parametrycznej, iż była ona przeprowadzana w bardzo skomplikowany sposób: są 4 kategorie: publikacje naukowe, materialne i niematerialne wskaźniki i pozostałe oraz kadra naukowa. Publikacje: zostały za nie policzone punkty; kadra naukowa: tu liczyły się uprawnienia do nadawania stopni; wyniki materialne: to w zależności od dyscypliny albo liczba grantów, albo środki uzyskane z grantów; niematerialne: arbitralnie były tu punkty przyznawane przez zespoły ewaluacyjne za te 10 najważniejszych osiągnięć danej jednostki. Ocena wyglądała następująco: każdy zespół Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych (KEJN) dla każdej grupy wspólnej oceny opracował tzw. jednostki referencyjne, które są zupełnie wirtualne i każdej z tych wirtualnych jednostek przydzielił określoną liczbę punktów. Są 2 jednostki referencyjne: jedna pomiędzy kategorią „A” a „B”, a druga: pomiędzy „B” i „C”. Każdy zespół KEJN stwierdzał, iż jednostka, która będzie wyżej w tabeli nad jednostką „A” czy „B” powinna mieć kategorię „A”, natomiast jednostka oceniana, która będzie poniżej tej punktacji, którą otrzymała wirtualna jednostka „B” czy „C” będzie w kategorii „C”, wszystkie inne będą w kategorii „B”. Wirtualnym jednostkom przypisano określone wartości punktowe, kategorie przyznawane były w oparciu o ustalone progi punktowe. Progi te przygotowano w oparciu o porównanie parami; używając sportowej metafory: wszystkie jednostki w grupie wspólnej oceny tworzyły ligę i każda z każdą były porównywane, łącznie z jednostkami wirtualnymi. W każdej kategorii jednostka zdobyła określoną ilość punktów i jeżeli różnice między punktami były mniejsze niż 10 %, to uznawano poziom jednostek za porównywalny i każda jednostka dostawała 0 pkt; jeżeli zaś ta różnica była wyższa niż 30 %, to jednostka, która miała więcej punktów dostawała 1 pkt, a ta, która miała mniej: -1 pkt. Jeśli różnica była pomiędzy 10 a 30 pkt, to były również punkty dodatnie, lub ujemne w zakresie większe od 0 mniejsze od 1, ale proporcjonalne do tej różnicy. Wyniki tych porównań były mnożone przez te wagi, bo w każdej z 4 kategorii porównania się odbywały, a ostateczny wynik stanowił rezultat tychże porównań.

Prof. Bogdanowicz zapytała, dlaczego nie zastosowano prostego rankingu, lecz przyjęto taką procedurę.

Pan Prorektor odpowiedział, iż jest to bardzo dobre pytanie. Komisja Rectorska również była zdania, iż powinien być to prosty ranking, z jak najmniejszą ilością parametrów. System ten wziął się z tego, iż KEJN doszedł do wniosku, iż jest pewna słabość tych punktów publikacyjnych, dlatego, że w pewnych granicach te wartości są nie do odróżnienia, system zaś jest skomplikowany, by zminimalizować ryzyko błędów. Wielu rektorów uważa, iż system jest zbyt skomplikowany i niewiele daje, lepsza byłaby opcja rankingowa, na podstawie ilości zdobytych punktów za publikacje. Nie było żadnych procentowych ustaleń, kategoria zależała od tego, jak wysoko postawiono poprzeczki w jednostkach referencyjnych. W niektórych grupach wspólnej oceny wszystkie jednostki otrzymały kategorię „C”, albo „A”; po porównaniu, okazało się, iż wszystkie są poniżej, lub powyżej jednostki referencyjnej. Nie było zatem przewidziane, iż w każdej grupie musi znaleźć się określony procent jednostek z kategorią „B” lub „C”. Przyznanie określonej kategorii zależało od tego, jak KEJN ustalił, co jest uznawane za bardzo dobry wynik, a co za wynik słaby. Ten system oceny parametrycznej będzie najprawdopodobniej utrzymany.

Problem w systemie stwarzają jednostki interdyscyplinarne, jak chociażby WNS UG, które różnią się specyfiką i niekiedy trudno jest je porównywać, gdyż realizują dyscypliny z różnych obszarów badawczych, np. nauk przyrodniczych i nauk ścisłych. Kolegium Rektorskie zaproponowało, aby, jeżeli przyjąć, że porównujemy dany obszar badawczy tylko do jednostek referencyjnych, to wtedy można byłoby stworzyć jednostkę referencyjną dla jednej dyscypliny, a następnie w każdej wyznaczyć liczbę pracowników „n”. Wówczas można by porównać jednostkę tylko z jednostką referencyjną we wszystkich kategoriach, a każdy z wyników byłby mnożony przez procent „n”, proporcjonalnie do liczby „n” pracowników. Obecnie trudno porównać np. WNS UG z jednostką PAN, gdzie jest mniej dyscyplin. Do takiego pomysłu Kolegium Rektorskie będzie przekonywać Ministra na spotkaniu, do którego, jak Pan Prorektor ma nadzieję, dojdzie w styczniu 2014 r.

Pani Dziekan odczytała treść odwołania w sprawie przyznania WNS UG kategorii „B” przesłanego do Ministerstwa (załącznik nr 4 do protokołu)

Uzasadnienie

Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego zwraca się z prośbą o ponowne rozpatrzenie i uwzględnienie w Karcie Kompleksowej Oceny Jednostki Naukowej punktów 5 oraz 6 z kryterium II (odpowiadającego 7 punktowi Ankiety Jednostki), oznaczonych jako „Rozwój własnej kadry naukowej” oraz „Udział w rozwoju naukowym osób niebędących pracownikami jednostki naukowej”.

Powodem naszego odwołania jest fakt, iż z nieznanym nam przyczyn ostateczna wersja Ankiety Jednostki (dostępna na stronie <https://ewaluacja.indexcopernicus.org/su/portal/survey/get/pdf/all/288>) nie uwzględnia znacznej części danych, jakie zostały zgłoszone w Ankiecie Jednostki przesłanej przez Wydział Nauk Społecznych do Ośrodka Przetwarzania Informacji. Konsekwencją opisywanego stanu rzeczy jest nieuwzględnienie wielu informacji o rozwoju kadry naukowej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w Karcie Kompleksowej Oceny naszej jednostki naukowej.

WYSZCZEGÓLNIENIE (w odniesieniu do punktu 7 wg Ankiety Jednostki)

Odnosnie punktu 7.1): Wykaz pracowników jednostki naukowej, którzy w okresie objętym ankietą uzyskali stopień naukowy doktora lub stopień doktora sztuki w tej jednostce naukowej

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 23

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 1

Odnosnie punktu 7.2): wykaz pracowników jednostki naukowej, którzy w okresie objętym ankietą uzyskali stopień naukowy doktora lub stopień doktora sztuki w innej jednostce naukowej

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 16

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 0

Odnosnie punktu 7.3): wykaz pracowników jednostki naukowej, którzy w okresie objętym ankietą uzyskali stopień naukowy doktora habilitowanego lub stopień doktora habilitowanego sztuki w tej jednostce naukowej

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 13

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 2

Odnosnie punktu 7.4): wykaz pracowników jednostki naukowej, którzy w okresie objętym ankietą uzyskali stopień naukowy doktora habilitowanego lub stopień doktora habilitowanego sztuki w innej jednostce naukowej

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 11

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 0

Odnosnie punktu 7.5): wykaz pracowników jednostki naukowej, którzy w okresie objętym ankietą uzyskali tytuł naukowy profesora lub tytuł profesora sztuki

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 9

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 0

Odnosnie punktu 7.7): wykaz postępowań habilitacyjnych osób niebędących pracownikami jednostki naukowej, przeprowadzonych w jednostce naukowej i zakończonych uchwałą w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego lub stopnia doktora habilitowanego sztuki w okresie objętym ankietą

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 5

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 12

Odnosnie punktu 7.8): wykaz przewodów doktorskich osób niebędących pracownikami jednostki naukowej, w tym będących uczestnikami studiów doktoranckich prowadzonych przez jednostkę naukową i zakończonych uchwałą w sprawie nadania stopnia naukowego doktora lub stopnia doktora sztuki, w okresie objętym ankietą

Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 39

Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 35

Odnosnie punktu 7.9): wykaz pracowników jednostki naukowej pełniących funkcję promotora w prowadzonych przez inną jednostkę naukową przewodach doktorskich zakończonych uchwałą w sprawie nadania stopnia naukowego doktora lub stopnia doktora sztuki w okresie objętym ankietą
Liczba rekordów zgłoszonych w Ankiecie Jednostki Wydziału Nauk Społecznych UG: 19
Liczba rekordów uwzględnionych w Ankiecie Jednostki według MNiSW: 15

Pani Dziekan poinformowała, iż odwołanie to zostało już wysłane do MNiSW, w terminie (który wynosi 30 dni).

Pan Prorektor dodał, iż złożenie takiego odwołania jest bezpieczne, gdyż MNiSW nie ma możliwości przyznania jednostce kategorii niższej, niż jednostka miała przyznaną, nawet, jeżeli istniałyby ku temu podstawy; wyższą kategorię można dostać w wyniku odwołania – niższej nie. Pan Prorektor powiedział, iż rozmawiał z kierownikiem jednostki (otrzymała ona kategorię „A+”) który zapowiedział złożenie odwołania, z powodu nieuwzględnienia niektórych punktów przez MNiSW.

Prof. D. Rancew-Sikora zapytała o status monografii; MNiSW daje 20 pkt za monografię w języku polskim, a 25 za monografię w języku obcym. Status monografii nie do końca zgadza się z tą logiką punktowania w amerykańskich głównie czasopismach (one stanowią 400 najbardziej liczących się na świecie). Nie ma pewności, jaka strategia ma tu obowiązywać. Biorąc pod uwagę, iż czasopisma w Polsce dają najwyżej 10 pkt, a za granicą więcej (jednakże trudniej w nich publikować). Napisanie monografii jawi się zatem jako bezpieczne wyjście, powinno przekładać się też na wysoką pozycję WNS UG.

Pan Prorektor odpowiedział, iż z monografiami jest rzeczywiście duży problem. Są one w wielu dyscyplinach nauk humanistycznych i społecznych jedyną możliwością przekazu treści naukowych, w przeciwieństwie do nauk ścisłych, gdzie pisze się przeważnie krótkie artykuły. Problem stanowi fakt, iż obecny system punktacji deprecjonuje monografie, niewspółmiernie do ich faktycznej wartości. Za monografię w języku angielskim dostaje się 25 pkt, a za artykuł w bardzo poślednim czasopiśmie międzynarodowym można uzyskać taką samą ilość punktów, a wkład pracy i wartość tych dzieł jest absolutnie nieporównywalna na korzyść monografii, z czym należy coś zrobić. Pan Prorektor zgłaszał tę kwestię przedstawicielom KEJN. Problem leży też w ocenie wartości danej monografii, musi ją ocenić specjalista, co jest niewykonalne, także ze względu na koszty, zatem wszystkie monografie liczone są tak samo, co z merytorycznego punktu widzenia jest nielogiczne, jednakże nie znaleziono lepszego rozwiązania. Idea była taka, by nie zawyżać wartości monografii w obawie, by badacze nie pisali rzeczy mało wartościowych, wyłącznie w celu zapełnienia tych 10 arkuszy i uzyskania dużej ilości punktów. Jest to na pewno krzywdzące dla autorów monografii. Z uwagi na duże protesty ze strony środowiska naukowego, wartość monografii prawdopodobnie wzrośnie. Aby opublikować pracę w czasopiśmie stosującym najbardziej rygorystyczne kryteria, należy napisać dobry artykuł, a nawet dobry może zostać przypadkowo odrzucony, słaby zaś artykuł nie ma szans się ukazać. Nawet zaś słaba książka (jeżeli tylko ktoś zgodziłby się ją wydać i miałaby 10 arkuszy), uzyskałaby tyle samo punktów, co wybitna książka.

Pani Dziekan dodała, iż publikacje nie zostały najprawdopodobniej zaciągnięte, ponieważ nie spełniały kryterium 10 arkuszy, Wydział otrzymał zapewnienie, iż przy publikacjach monograficznych obowiązuje właśnie to kryterium formalne, jednakże nie ma możliwości sprawdzenia tego.

Prof. Szkudlarek przekazał Panu Prorektorowi sugestię zastosowania podobnego kryterium przy ocenie monografii, jak przy ocenie czasopism: mianowicie wydawnictwa, które książkę wydało. Obecnie, książka wydana przez mało znaczące wydawnictwo, liczy się tak samo, jak ta wydana przez wydawnictwo renomowane. W przypadku artykułów kryterium stanowi ranga czasopism, tak samo można byłoby postąpić w przypadku monografii: kierować się rangą wydawnictw książkowych, wystarczy przeprowadzić sondaż w środowiskach naukowych poszczególnych dyscyplin i można łatwo określić, które wydawnictwa powinny być punktowane.

Pan Prorektor stwierdził, iż należałoby zrobić ranking wydawnictw.

Prof. Obracht-Prondzyński poinformował, iż jego wypowiedź będzie zawierać jedynie smutne konstatacje. Stwierdził, iż rozmowa z Panem Prorektorem wygląda tak, iż staje się on adwokatem systemu parametrycznego, podczas, gdy pracownicy WNS poddają go w wątpliwość, tymczasem sytuacja wszystkich pracowników nauki jest taka sama. W ocenie prof. Obrachta-Prondzyńskiego, zafundowaliśmy sobie pewną logikę biurokratyczną, która z każdą kolejną odsłoną będzie miała wyższe stopnie komplikacji, czego ten system jest najlepszym przykładem: porównywania, przeliczania, itd. Przy czym przy polskim niechlujstwie biurokratyczno-formalno-proceduralnym powoduje, iż mamy takie przykłady, o jakich tutaj mówimy, w dodatku, jak zwróciła uwagę prof. Rancew-Sikora, nie można sprawdzić wiarygodności i jakości dokonania oceny. Gdyby ocena miała tylko charakter prestiżowy, nie byłoby takiego problemu, jednakże ma ona daleko

idące konsekwencje, przede wszystkim finansowe, co każe prof. Obrachtowi-Prondzyńskiemu zastanawiać się nad logiką celu oceny parametrycznej.

Cel artykułowany publicznie: określanie jakości, wartości naukowej jednostki przesłania ten naprawdę istotny cel: reżimu finansowego – należy środki finansowe podzielić w określony sposób, aby pula była mniejsza. Pomija się natomiast coś, co poprzedza system parametryzacji: strukturę organizacyjną i dziedzictwo minionych lat, różnice w dofinansowaniu jednostek istniejących od lat, które na starcie były preferowane np. w zdobywaniu uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych; w każdej następnej odsłonie jest te uprawnienia uzyskać coraz trudniej, a prof. Obracht-Prondzyński zna takie jednostki dalece nie spełniające oczekiwań, które nadają stopnie i tytuły i liczą sobie za to punkty, dopóki ktoś ich nie namierzy, co oczywiście nie ma nic wspólnego z jakością.

Prof. Obracht-Prondzyński dodał, iż logika tego systemu i wszystkie pomysły, które się tu pojawiają, typu np. ocena wydawnictw, mijają się z celem w polskich warunkach i są imitacją rozwiązań stosowanych na Zachodzie, a ta imitacja jest efektem naszej ciężkiej prowincjonalności, kompleksów typu, że wartość pracy ocenia się poprzez jej dostępność w takim, czy innym języku. Wydawnictwa polskie działają na zupełnie innych zasadach, nawet PWN wydaje szmirę, jeżeli ktoś za to zapłaci. Reguły mentalne niwelują reguły biurokratyczne. Prof. Obracht-Prondzyński rozmawiał z profesorem historii z Niemiec, który powiedział mu, iż niemieccy historycy kompletnie zignorowali system Impact Factor, oceny parametrycznej, przestali wypełniać związaną z tym dokumentację; zrobili to celowo, by zbojkotować logikę anglicyzacji i biurokratyzacji nauki w obrębie nauk humanistycznych, powołując się na argument, iż podstawowym odbiorcą ich dzieł jest czytelnik niemiecki. W efekcie biurokracja i tak postanowiła ich oceniać, na podstawie zebranych przez siebie danych i rankingi nie są miarodajne.

Prof. Obracht-Prondzyński stwierdził, iż Polacy są w innej sytuacji, muszą stosować się do systemu (z tym stanowiskiem nie zgadza się prof. Brzeziński, co prof. Obracht-Prondzyński stwierdził podczas rozmowy), który doprowadzi do marginalizacji instytucji akademickich, bo spowoduje odpływ kadry chcącej mediować ze społeczeństwem do innych instytucji, będą publikować w popularnych gazetach, bo jeden taki artykuł ma większy potencjał wniesienia zmian społecznych, wywołania refleksji (co ma znaczenie dla socjologa, psychologa, pedagoga) niż napisanie artykułu w języku angielskim. Miarą osiągnięć naukowych jest przecież rezonans społeczny, uczestnictwo w debacie publicznej, nie tylko dla nauk społecznych, lecz też dla kwestii ochrony środowiska, zasobów kulturowych. Prof. Obracht-Prondzyński dodał, iż np. zorganizowanie wystawy, którą odwiedzi 20 tys. gości nie liczy się zupełnie w ocenie parametrycznej.

Niestety, prof. Obracht-Prondzyński jest przekonany, iż ta logika (którą pracownicy nauki sami sobie narzucają, bo także oni przygotowują prawo) się nie zmieni, w każdej następnej odsłonie będzie ten model realizowany. Biurokracja chce mieć policzalne dane i wedle nich dzielić środki finansowe i chce mieć twarde dane, by nie mieć wątpliwości, aby rozstrzygać wątpliwości przy pomocy twardego kryterium. Pracownicy nauki podporządkowują się tej nauce, przenoszą ją na relacje oceny poszczególnych osób.

Pan Prorektor podziękował prof. Obrachtowi-Prondzyńskiemu za jego głos i dodał, że sytuacja nie wygląda tak, iż się z oceną parametryczną zgadza: po prostu przedstawia genezę systemu parametryzacji i jego planowane cele. Jednakże nie wszystko się udało, np. monografie w tym systemie są zupełnie niedowartościowane, co powinno ulec zmianie.

Natomiast zgodził się z prof. Obrachtem-Prondzyńskim, iż to nie urzędnicy Ministerstwa tworzą te przepisy, lecz także pracownicy nauki, profesorowie ze wszystkich obszarów nauki, którzy zostali wybrani przez nas, zgłoszeni przez rady wydziałów i otrzymali zadanie stworzenia systemu punktowego. System oceny eksperckiej byłby znacznie lepszy, lecz nas na to nie stać: wszystkie pieniądze przeznaczone przez MNiSW na działalność statutową jednostek zostałyby wydane na przeprowadzenie oceny, zaś zwiększenie budżetu na naukę w Polsce, choć niezbędne, nie jest możliwe. Udało się pobudzić środowisko naukowe do szerszego upubliczniania dokonań, co jest osiągnięciem systemu, wadą jest zaś to, że system oceny punktowej zaczęto przenosić na poszczególnych pracowników. O ile niegdyś zastanawiali się nad dokonaniem naukowymi, dziś myślą o ilości punktów, które mogliby uzyskać.

Pan Prorektor stwierdził, iż bierze udział w ocenie jednostek Polskiej Akademii Nauk, która stara się ocenić swe jednostki oceną ekspercką, nie dla celów rankingowych, lecz, by określić mocne i słabe strony danej jednostki. Ocena ta polega na wizytacjach zespołów ekspertów, którzy nie otrzymują za to wynagrodzenia, lecz tylko zwrot kosztów podróży. Ocena polega na rozmowach z pracownikami i doktorantami, zapoznaniu się z tym co i jak publikują. Dramatyczne jest to, że dyrektor takiej jednostki, zapytany o jej największe osiągnięcie w minionym roku, wymienia liczbę punktów, a nie np. tytuł publikacji, czy czasopisma, w którym ona się ukazała. Obecnie należy zastanowić się, nad znalezieniem wyjścia z tej pułapki, gdyż może się to źle zakończyć dla polskiej nauki.

Pani Dziekan stwierdziła, że w kwestii punktu 4: pozostałe efekty działalności naukowej, WNS UG wypadł dobrze, ponieważ zgłosił i potrafił przedstawić te efekty. Jeżeli jednak popatrzymy na kryteria oceny, to 65% tej oceny stanowią osiągnięcia naukowe i twórcze, to nie należy się dziwić, iż należy myśleć o tych punktach, bo do tego zmusza rzeczywistość, liczba n0 dla WNS UG wynosząca 14 jest najwyższa w całej kategorii. Jeżeli pracownik nie myśli o swym rozwoju naukowym i nie jest w stanie niczego opublikować przez 4 lata, uderza to w całą jednostkę i wszystkich jej pracowników, ponieważ MNiSW przyznaje wówczas mniej pieniędzy.

Pan Prorektor poinformował, iż n0 to liczba pracowników, którzy byli zatrudnieni przez cały okres oceny, w tym przypadku 4 lata i nie opublikowali absolutnie nic.

Padło pytanie, czy chodzi również o starszych wykładowców.

Pan Prorektor i Pani Dziekan odpowiedzieli, że nie; dotyczy to tylko pracowników mających obowiązki naukowe.

Pan Prorektor zwrócił uwagę, iż tutaj ma znaczenie ocena pracowników. Jakkolwiek nie powinno się pracownika oceniać wyłącznie pod kątem zebranych punktów, to jeżeli ktoś nie opublikował nic, to znaczy, iż nie spełnił jednego ze swoich podstawowych obowiązków, którym jest praca naukowa.

Pani Dziekan zwróciła uwagę, iż zgodnie ze Statutem UG, ocena pracownika składa się z 3 aspektów: naukowego, dydaktycznego i organizacyjnego. Jednakże był rozważany też aspekt, że jeżeli pracownik nic nie opublikował przez 4 lata i daje mu kierownik zakładu ocenę pozytywną, to tak naprawdę trzeba się zająć także kierownikiem, gdyż nie ma on nadzoru nad podległym mu pracownikiem. Pani Dziekan stwierdziła, iż w sytuacjach losowych, które jednak są nieliczne, należy wspomóc pracownika, który nie może w tym czasie pracować naukowo, ale wykonuje swe pozostałe obowiązki, zatem nikt nie da mu oceny negatywnej. Pani Dziekan powiedziała, iż Władze Wydziałów UG powinny mieć w takich przypadkach jasno określone kryteria postępowania, co pozwalałoby na uzasadnienie pracownikowi wydanej oceny.

Pan Prorektor odpowiedział, iż przy ocenie pracowniczey ustawa wymienia, iż nauczyciel akademicki na stanowisku naukowo-dydaktycznym ma 3 rodzaje obowiązków: praca naukowa, dydaktyczna i organizacyjna. To znaczy, iż pracownik musi wypełniać swe obowiązki we wszystkich 3 aspektach działalności. Jeżeli jednego z nich nie wypełnia, nie może otrzymać oceny pozytywnej.

Prof. Bogdanowicz stwierdziła, iż ten okres 4 lat jest za długi niektórych osób, szczególnie dla młodych pracowników. Dlatego w Instytucie Psychologii wprowadzono takie rozwiązanie, iż odbywają się spotkania ze wszystkimi pracownikami, na których stwierdza się, co dany pracownik opublikował, kiedy kończy się jego zatrudnienie na danym stanowisku, itd., co się przekłada na bardzo dobre wyniki Instytutu Psychologii.

Pani Dziekan zauważyła, iż ocena parametryczna odbywa się co 4 lata, ocena pracownicza co 2 lata, dla profesorów tytularnych co 4 lata, stąd ten okres, w który wchodzi 2 oceny pracownika.

Członek Rady podziękował Panu Prorektorowi za szczegółowe wyjaśnienia. Dodał, iż jako przedstawiciel dziennikarstwa i komunikacji społecznej, dyscypliny, która istnieje w Polsce zaledwie od niecałych 2 lat, wie, że baza wydawniczo-publikacyjna jest jeszcze skromna, w fazie rozwoju. Członek Rady zapytał, czy przy ocenie parametrycznej bierze się pod uwagę fakt powstania nowej dyscypliny i tego, iż nie można się od naukowców ją reprezentujących spodziewać równie szybkich i dynamicznych publikacji w jakimkolwiek języku świata. Ponadto, np. w dyscyplinie relacji między religią a mediami publikatory z tej dyscypliny nie są obecne na żadnej liście ministerialnej. Czy w takim przypadku jest wymyślony jakiś współczynnik przez wybitnych naukowców wybranych do KEJN. Trudno też oprzeć się wrażeniu, iż lista czasopism punktowanych ma charakter państwowo-akademickiego lobbingu na rzecz określonych czasopism.

Pan Prorektor stwierdził, iż słabością systemu obowiązującego przy tegorocznej ocenie było to, że nie uwzględniał tego typu specyficznych obszarów badawczych. W każdej dziedzinie badań są takie obszary, które zupełnie nie pasują do tej oceny. Wyjściem z sytuacji mogłoby być rozwiązanie UKN (Uniwersyteckiej Komisji ds. Nauki), żeby robić jednostki referencyjne specyficzne dla każdej dyscypliny, czy nawet subdyscypliny, dzięki czemu badania nie byłyby porównywane z badaniami z innych dyscyplin. Jest to na razie jedyny pomysł, chociaż zapewne niedoskonały. Jeżeli mamy oceniać na podstawie punktów, to te punkty są znakomitym narzędziem wtedy, gdy dana osoba ma ocenić coś, na czym się kompletnie nie zna. Z punktu widzenia urzędnika ma to sens, jednakże nie ma nic wspólnego z oceną merytoryczną. Tutaj widoczny jest ten konflikt: jak najbardziej wiarygodnie ocenić, tak, by nie wydać wszystkich pieniędzy przeznaczonych na naukę. Jeżeli aprobatę zyskałby pomysł, by w każdej dyscyplinie, lub subdyscyplinie wyznaczyć jednostki referencyjne, wówczas dana dyscyplina byłaby porównywana jedynie z analogicznymi jednostkami gdzieś w Polsce istniejącymi, a nie z nieporównywalnymi jednostkami. Obecnie jest to tylko pomysł.

Prof. Żelaniec powiedział, iż czuje się nie tylko kulą u nogi i lokomotywą w dyscyplinach naukowych, jednym z badaczy, którzy pchają naukę do przodu, podejmują nowe dziedziny i obszary badań, co nie jest w żaden sposób ocenione pozytywnie, na poziomie Ministerstwa jest to traktowane jako przeszkoda, z kolei inni pracownicy WNS mogą mieć pretensję, iż tacy badacze nie dokładają punktów do puli zgromadzonej przez jednostkę.

Pan Prorektor podkreślił, iż niewłaściwe jest stosowanie oceny instytucjonalnej i jej zasad do pojedynczego pracownika. Tutaj pojawia się problem, jak kierownik jednostki ma ocenić pracownika. Kierownik jednostki ma dbać, by ta jednostka jak najlepiej wypadła w ocenie parametrycznej, gdyż jeśli jednostka źle wypadnie, to dostanie mniej pieniędzy, co może doprowadzić do poważnych konsekwencji. Zatem pojawia się pytanie, jaką politykę ma prowadzić kierownik jednostki, nie stosując zasad oceny parametrycznej do konkretnych pracowników, przy czym, żeby przy kolejnej ocenie nie okazało się, iż jednostka otrzymała kategorię C i ma tylko 40% finansowania przez pół roku (tak mają jednostki w kategorii C). To jest ta dwoistość: z jednej strony wiadomo, że ocena merytoryczna pracownika nie powinna zawierać tych elementów, ale z drugiej strony, nie ma specjalnie innych narzędzi oceny pracowników. Ocena pracownika jednakże nie powinna mieć też charakteru spotkania towarzyskiego. Pan Prorektor zadaje sobie sprawę, iż na WNS UG tak nie jest, jednakże na niektórych Wydziałach ocena ma właśnie taki charakter, by na pewno nie zrobić krzywdy pracownikowi, wszakże w ten sposób jednostka może otrzymać znacznie zmniejszone fundusze.

Prof. Żelaniec stwierdził, iż na pewno tak nie jest na WNS UG.

Pani Dziekan zapytała, skąd Pan profesor ma takie informacje, gdyż Pani Dziekan nie przypomina sobie, by spotykała Pana profesora przy okazji oceny. Pani Dziekan poprosiła Pana profesora, by nie formułował takich stwierdzeń.

Prof. Dmochowski stwierdził, iż cieszy się, że z powrotu do kwestii łączenia oceny parametrycznej jednostki z oceną pracownika; a następnie zapytał, czy w założeniach parametryzacji są elementy dotyczące tego, co właściwie chcemy osiągnąć. Wiadomo, że graduje się poszczególne wydziały, uniwersytety, że za wyższą oceną i kategorią idą pieniądze. Jednakże nasuwa się pytanie, gdzie znajdzie się nauka polska, co właściwie stanie się, gdy polscy badacze zgromadzą dużą ilość punktów.

Pan Prorektor odpowiedział, iż na konferencji PAU, o której wspomniał wcześniej i na której miał wystąpienie, zaczął je właśnie od tego pytania: jaki jest cel tej oceny. Chciałoby się wierzyć, iż jest jakiś wyższy cel, np. podniesienie poziomu nauki w Polsce. Jeżeli wyznaczylibyśmy sobie jakimi mechanizmami, czy działaniami chcemy ten cel osiągnąć, można byłoby znaleźć jakieś rozwiązania, wówczas byłyby jakieś wytyczne. Ten cel był w pierwszej połowie lata 90. kiedy ta ocena parametryczna była wprowadzana; wtedy celem było nie tyle podniesienie poziomu nauki polskiej, co pokazanie światu, iż ta nauka w Polsce w ogóle jest, stąd presja na publikowanie w międzynarodowych czasopiśmie – ten cel został w pewnym stopniu osiągnięty.

Natomiast obecnie, Pan Prorektor zadaje sobie to samo pytanie, co prof. Dmochowski: co jest celem. Na pewno celem jest praktyczne podzielenie pieniędzy, jednakże ten cel wydaje się płytki. Wiadomo, iż poziom jednostek naukowych jest niejednorodny, niektóre są na gorszym poziomie i powinny się zreformować. Cel jest bardzo płytki w tej chwili. Gdyby celem długofalowym było podniesienie poziomu nauki w Polsce, przy pomocy preferowania określonych działań, byłaby to jasna sytuacja, jednakże tego w chwili obecnej nie ma, na co wskazuje permanentna zmiana zasad. Obecnie, zarówno Pani Dziekan, jak i pracownicy WNS, nie mają informacji, według jakich zasad jednostka będzie oceniana za kolejne 4 lata.

Pan Prorektor stwierdził, iż z jego doświadczenia, gdy był Dziekanem Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii (który się podzielił) po pierwszej ocenie parametrycznej (która uwzględniała także publikacje w czasopiśmie z listy filadelfijskiej) była taka zasada, że niezależnie, czy jest jeden autor, czy wielu, to każda publikacja liczy się za tyle samo punktów, zatem opłacalne dla jednostki było nawiązywanie współpracy z zagranicznymi ośrodkami badawczymi, np. w Anglii, czy Holandii, tak więc badacz nawiązujący współpracę dostawał dofinansowanie od dziekana. Jednakże, gdy naukowiec chciał badania opublikować w czasopiśmie polskim, nie otrzymywał dofinansowania, gdyż nie było to opłacalne dla jednostki. Przy następnej ocenie okazało się, że zmieniono zasady: że jeżeli miało się współautorów spoza jednostki, to liczba punktów była dzielona przez liczbę autorów (przy następnej ocenie to zniknęło). Zatem: autor współpracujący z badaczami zagranicznymi dostał 1 pkt, a autor, który opublikował w polskim czasopiśmie: 2 pkt. Pan Prorektor jako Dziekan zmarnował te pieniądze, ponieważ zmieniono kryteria oceny.

Pan Prorektor podał drugi przykład: konkurs ogłoszony na stanowisko profesora. Zgłasza się 2 kandydatów: jeden publikuje 1 publikację na 4 lata, ale w prestiżowym zagranicznym czasopiśmie, drugi

publikuje więcej tekstów, ale drobnych, w czasopiśmie o mniejszym znaczeniu. W przypadku zatrudnienia tego pierwszego, jednostka mogłaby stracić w razie zmiany zasad.

W kwestii konferencji PAU, o której wspomniał Pan Prorektor stwierdzono tam, iż oprócz Impact Factora, ważne wydaje się także peer review, które powinno też stanowić fragment oceny pracownika, wówczas byłaby zachowana równowaga.

Pan Prorektor wyraził opinie, iż gdyby była spójna polityka, gdyby były stałe i wszystkim znane zasady oceny, nie zmieniające się przy każdej ocenie jednostek naukowych, byłoby wiadomo, do czego jednostki mają dążyć.

Pani Dziekan poprosiła Pana Prorektora o dane dotyczące kategorii poszczególnych Wydziałów UG i czy na tych Wydziałach istnieje uchwała albo rozporządzenie wprowadzające minimalną liczbę punktów, które musi uzyskać pracownik. Pani Dziekan wie, iż są takie uchwały podjęte przez Rady niektórych Wydziałów UG; w ich przypadku takie uchwały przełożyły się na uzyskanie kategorii A.

Pan Prorektor odpowiedział, iż kategorię A na UG otrzymało 5 Wydziałów: Biologii, Biotechnologii, Chemii, Historii, Prawa i Administracji; 6 pozostałych ma kategorię B. Pan Prorektor wie oficjalnie o Wydziale Biologii i Wydziale Chemii, gdzie wprowadzono, gdzie faktycznie wprowadzono bardzo sztywne reguły punktowe przy ocenie pracowników. Reguły te są na tyle twarde, że np. na Wydziale Biologii 20% pracowników przy takiej ocenie dostało oceny negatywne, w tym 5 pracowników samodzielnych, co wywołało duże protesty, ale taka polityka Dziekana była spowodowana tym, że od początku oceny parametrycznej Wydział Biologii był w kategorii A, natomiast w przedostatniej spadł do kategorii B, była więc olbrzymia determinacja, by wrócić do kategorii A, co się udało, jednakże było okupione protestami pracowników.

Prof. Obracht-Prondzyński podsumował, iż na Wydziale Biologii doszło do weryfikacji pracowników przy pomocy kryteriów parametryzacji.

Pan Prorektor stwierdził, iż bez wątpienia na skutek tych działań wzrosła liczba publikacji, liczba n nie zmieniła się drastycznie.

Prof. Kaczmarczyk stwierdził, iż ta ocena parametryczna może być okazją do zastanowienia się nad kwestią, jakie warunki organizacyjne należy stworzyć, by na WNS UG rzeczywiście powstawało dużo wartościowych prac. Podał jako przykład środowiska naukowe, gdzie uczeni pojawiają się w grupach, prowadzą badania interdyscyplinarne, a takie środowiska stwarzają warunki do rozwoju wielu talentów, co skutkuje wieloma publikacjami. Te środowiska często prowadzą interdyscyplinarne badania. Byłoby dobrze, gdyby Instytuty WNS ściślej ze sobą współpracowały, należy postawić na to, by życie naukowe było bardziej dynamiczne, może w ten sposób będzie więcej publikacji.

Pan Prorektor stwierdził, iż liczy na to, że Wydziały UG będą dążyć do takiego celu: wysokiej jakości badań i prac.

Pani Dziekan przypomniała o przeszłości Wydziału, który składał się z Instytutów rozmieszczonych w różnych miejscach, co sprawiło, iż Instytuty musiały po przeniesieniu się do jednego budynku zintegrować się. Efektem tej integracji są liczne granty naukowe, które powstają w ramach interdyscyplinarnych pomysłów, jak. np. grant pracowników Instytutu Psychologii i Politologii, Psychologii i Pedagogiki. Wydział otrzymał też informacje, iż te granty zostały pozytywnie ocenione. Należy jednak zintensyfikować tę wzajemną współpracę.

Prof. Bogdanowicz powiedziała, iż ten system punktacji pojawił się najpierw w naukach ścisłych i przyrodniczych, kiedy zaś został przeniesiony na grunt nauk humanistycznych i społecznych, mamy trudności z tą kwestią. Jak Pani Dziekan wspomniała wcześniej, za patenty WNS uzyskał 0 pkt i zawsze będzie tyle uzyskiwał, dokąd te patenty nie będą interpretowane w myśl możliwości ich tworzenia w dyscyplinach realizowanych przez WNS.

Pani Dziekan uściśliła, iż w tym punkcie są granty, projekty, patenty, ekspertyzy; na WNS UG zawiodyły granty.

Pan Prorektor poinformował, iż patenty zajmują 15% oceny w naukach technicznych, tyleż samo publikacje, natomiast w naukach społecznych publikacje zajmują aż 65% oceny, ponadto WNS UG jest porównywany z jednostkami, które również nie mają patentów.

Prof. Bogdanowicz stwierdziła, iż chciałaby dokończyć swą wypowiedź na bardzo konkretnym przykładzie: metody dobrego startu, którą rozwija od 40 lat i która ma szereg zastosowań, w związku z tym jest dość powszechnie używana w przedszkolach, ośrodkach dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w całej Polsce; ta metoda nie może być traktowana jako patent, w Biurze Patentowym można jedynie zastrzec nazwę, można także publikować artykuły omawiające tę metodę. Także wśród pedagogów powstają różne świetne metody, które zyskują powszechność w całym kraju.

Prof. Obracht-Prondzyński stwierdził, iż nigdy nie zgodzi się z lekceważeniem publikacji lokalnych, przedstawianych w sposób pejoratywny. Taki proces spowoduje wyobcowanie środowiska akademickiego. W środowiskach lokalnych młodzi ludzie przestali funkcjonować w ruchu naukowym, popularyzacji nauki, w aktywnościach fundamentalnych z punktu widzenia takich społeczności. System punktowy eliminuje zupełnie funkcję obywatelską, popularyzatorską nauczycieli akademickich. System ten stanowi mechanizm władzy, narzucony środowisku akademickiemu, targanemu wewnętrznymi sporami, środowisku które nie mediuje w ogóle ze sferą polityczną. Środowisko naukowe przedstawiane jest jako speryferyzowane, zupełnie prowincjonalne, bardzo słabe, nierankingowe, niepostępowe, a członkowie tego środowiska akademickiego sami pogłębiają ten dyskurs. Z punktu widzenia polityczno-biurokratycznego jest to mechanizm znakomity.

Pani Dziekan stwierdziła, iż chociażby Dziennikarstwo na WNS konferencją „Media Biznes Kultura” wypracowało sobie renomę w środowisku dziennikarskim, a tego rodzaju inicjatywę należy popierać. Inicjatywy tego rodzaju wymagają jednak czasu. Jeżeli pracownicy WNS będą wspólnie pracowali nad różnymi (w pierwszym etapie lokalnymi) inicjatywami, starali się je rozbudowywać i pracować interdyscyplinarnie, to te inicjatywy mają szansę stać się czymś więcej, niż tylko inicjatywami lokalnymi.

Prof. Brzeziński zwrócił uwagę, iż w przypadku oceny parametrycznej instytucji, drukowanie w biuletynach lokalnych nie da tego efektu, jak publikowanie w uznanych punktowanych czasopismach, mających lepszą pozycję naukową. W kwestii zaś oceny pracownika, prof. Brzeziński zgodził się z przedmówcami: jako Dyrektor Instytutu nie chce mieć piszących artykuły robotów, lecz pragnie dobrej współpracy z tzw. środowiskiem, jego pracownicy jeżdżą do szkół w małych miejscowościach, by popularyzować wiedzę. Jednakże, jest to zupełnie inny obszar niż publikacje naukowe. Ocena pracownika jest w zasadzie peer review. W ocenie pracownika powinno znaleźć się to, co wnosi on jako pracownik naukowy. Nowość: kryterium czwarte oceny parametrycznej, w którym jednostka może wymienić swe największe osiągnięcia, umożliwia jednostce ukazanie dokonań. Nie umieszcza się tu publikacji, które są zaliczane do kryterium pierwszego, lecz właśnie inne dokonania. Jednakże, jest to karykaturalne, jeśli jednostka umieszcza tu np. jubileusz urodzin dziekana, swe powstanie, wprowadzenie sylabusów. Kryterium to stanowi 15% oceny, zatem można byłoby zaliczyć tutaj te przykładową wystawę, o której mówił prof. Obracht-Prondzyński.

Pani Dziekan dodała, iż w punkcie 4. WNS UG zgłosił 10 osiągnięć i wszystkie zostały zaliczone.

Prof. Brzeziński stwierdził, iż można w punkcie 4 ująć osiągnięcia nieobjęte systemem punktacji.

Pan Prorektor stwierdził, iż wśród profesorów efekty pracy naukowej są bardzo różne: są profesorowie mniej aktywni. Ideą MNiSW jest to, by wybitnym dawać większe fundusze, niż tym mniej aktywnym, pozostaje jednakże pytanie, jak to ocenić. Wszystkie próby mniej, lub bardziej udane dotyczą tego, jak w miarę niedrogo, lecz jednocześnie dokładnie ocenić. Ciągłe zmiany systemu wynikają z prób udoskonalenia go. Pytanie brzmi: co zrobić, by być lepszymi naukowcami, tworzyć lepsze dzieła w sensie wyników naukowych. Odpowiedzią jest system grantowy; pieniędzy, które otrzymuje jednostka jest i będzie coraz mniej. W tych okolicznościach jedyną opcją pozostaje zdobywanie grantów. Należy aplikować wytrwale o granty i nie zrażać się, jeżeli się ich nie dostanie, ponieważ w NCN przechodzi najwyżej 20% tych wniosków. W tej chwili możliwości grantowe są w Polsce większe niż kiedykolwiek, jest różnorodność zarówno rodzajów, jak i tematyki.

Pan Prorektor zapowiedział, iż musi już kończyć spotkanie, z uwagi na swe pozostałe zobowiązania. Zarządzeniem Rektora z 29.11.2013 powstało Biuro Zarządzania Projektami Krajowymi UG, a Pan Prorektor wybiera się właśnie na odprawę z tym Biurem. Ma ono za zadanie pomagać pracownikom naukowym UG w zdobywaniu tych grantów. Biuro nie będzie merytorycznie podpowiadać pracownikom naukowym, co mają napisać, lecz będzie pomagać w organizacji projektów: planowaniu wydatków, informowaniu, jakie są projekty, terminy. Biuro to już zaczyna działać.

Pani Dziekan poprosiła Pana Prorektora o spowodowanie, by pracownik był w tym nowopowstałym Biurze od razu uczulany na pewne kwestie, gdyż niekiedy pracownik nie wie, jakie konkretnie pytania ma zadać. Gdy Pani Dziekan kiedyś zwróciła na to uwagę, uzyskała odpowiedź, iż pracownik ma wiedzieć, jakie zadać pytanie i nikt nie będzie wychodził naprzeciw, dlatego, że są różne osoby: jedne posiadają tę wiedzę, a inne nie, dlatego Pani Dziekan poprosiła, by nowe Biuro bardziej pomagało pracownikom.

Pan Prorektor odpowiedział, iż właśnie taki cel przyświecał powstaniu Biura. Do tej pory, Biuro Rozwoju Kadr i Badań Naukowych zajmowało się bardziej administracją, zbierało projekty i pilnowało wypełniania formularzy. Jednakże Pan Prorektor zdaje sobie sprawę z istnienia problemów, które wymieniła Pani Dziekan, dlatego też to nowe Biuro powstało, zwłaszcza, że dany pracownik może nie zdawać sobie sprawy z konieczności dopełnienia niektórych formalności, a nawet z tego, iż takie formalności istnieją. Pracownicy Biura będą podpowiadać, jakich formalności pracownik naukowy powinien jeszcze dopełnić, by

ubiegać się o grant, Biuro będzie również pomocne w realizacji grantów, składaniu raportów rocznych i końcowych.

Pani Dziekan zapytała, czy byłaby taka możliwość (gdy Biuro już okrzepnie) zaproszenia jego przedstawiciela na posiedzenie Rady Wydziału.

Pan Prorektor zapewnił, iż oczywiście, będzie taka możliwość.

Pani Dziekan podziękowała Panu Prorektorowi za wzięcie udziału w posiedzeniu Rady Wydziału Nauk Społecznych w dn. 5.12.2013 r. i zakończyła spotkanie członków Rady Wydziału Nauk Społecznych z Panem Prorektorem ds. Nauki UG, prof. dr hab. Grzegorzem Węgrzynem.